



POLECA MAGDALENA MACH

NA TO WARTO

→ „TRZY SIOSTRY” W TEATRZE IM. W. SIEMASZKOWEJ W RZESZOWIE

– piątek, sobota, godz. 19

Żeby pokazać, że klasyka jest wciąż aktualna, nie trzeba przebie-
rać aktorów we współczesne stroje i sadzać na kanapach z Ikea.
Udowadnia to Magdalena Miklasz w spektaklu „Trzy siostry” An-
tona Czechowa. Dopracowana reżyseria, efektowna scenografia
i udane kreacje aktorskie współtworzą współcześnie brzmiącą
całość. Choć „Trzy siostry” rozpoczynają się i toczą zaskakująco...
konwencjonalne. Mamy czas, żeby podziwiać efektowną sceno-
grafię, z biblioteką od podłogi po sufit. Wszystko jak należy: XIX-
wieczne meble i stroje, niespieszne dialogi. I kiedy widz z niejakim
rozzarowaniem skonstatuje, że jest świadkiem bardzo tradycyj-
nej realizacji znanego dramatu, zniemacka pojawia się, niczym
błysk flesza lub rażenie prądem, łącznik z naszym, współczes-
nym światem: mocna rockowa muzyka lub nagły paroksyzm.
Atmosfera zagęszcza się, ale bombę reżyserka odpala w ostatnim
akcie. Następuje dekonstrukcja dobrze znanego, oswojonego
świata i znanej widzowi historii. Postacie poruszają się jak
w dziwnym tańcu, narracja rwie się, zapętla. Wszystko, co do tej
pory wydarzyło się w „normalnym” świecie sióstr, zostaje wzięte
w cudzysłów. Zwariowana karuzela życia toczy się nieprzerwa-
nie, świat zmienia się, ale problemy pozostają takie same. Postacie
dramatu zastanawiają się, jak świat będzie wyglądał za kilka-
set lat. My już wiemy – podobnie. Aktorsko błyszczą młodzi: Jo-
anna Baran i dwaj gościnnie występujący Mateusz Mosiewicz
i Adrian Budakow. Wnoszą świeżość i energię.